

LE SERPENT ROUGE

15/03/2011 23:01 by Magdalena Struska de Merowing

LE SERPENT ROUGE

Oryginalny tekst Dokumentu Czerwonego Węża w języku francuskim i angielskim

Â

Â

Znalazłem ciekawy tekst na temat publikacji Czerwonego Węża.

Poniżej przedstawiam link do tej strony i informacje na niej zawarte:

<http://le-serpent-rouge.blog.pl/archiwum/?rok=2010&miesiac=8>

Â

Wiemy dzisiaj pod lupą Czerwonego Węża. Pewnie zastanawiacie się dlaczego tak długo trzeba było na to czekać! No niestety aby zrozumieć czym jest lub hmm nie jest Le Serpent Rouge trzeba poznać historię Sauniere'a. Chociażby w tak telegraficznym skrócie w jakim zrobiłem to ja.

Sprawa żenienia dokumentu do Biblioteki Narodowej w Paryżu ma makabryczny posmak. Le Serpent Rouge nosi datę 17 stycznia 1967 jako autorów wymieniał Pierre'a Feugere'a, Louisa Saint-Maxenta i Gastona de Koketa.

Kwit depozytowy z 15 lutego 1967 podpisany został przez Andarma Feugere'a, chociaż oficjalny datownik biblioteki mówi o 20 marca. Różnica między datami ma kluczowe znaczenie. W dniu pierwszej z nich domniemani autorzy cieszyli się zdrowiem, natomiast w dniu drugiej wszyscy już nie żyli. Cała trójka popełniła samobójstwa, wieszając się w nocy i nad ranem z 6 na 7 marca 1967 roku. Saint-Maxent i de Koker wieczorem 6 marca, Feugere około 6 rano dnia następnego.

Nie podlega wątpliwości, że dokument którym się zajmujemy jest najbardziej intrygującą częścią Dossiers Secrets. Nosi podtytuł "Uwagi o Saint-Germain i Saint-Sulpice w Paryżu". To plik luźnych kartek z tekstami żywcem przepisany z różnych prac dotyczących paryskiego kościoła Saint-Sulpice w dzielnicy Saint-Germain-des-Pres. Dodatkowa analiza tekstu przyniesie nam zawód- nie ma w nim ani słowa o Rennes-le-Chateau. Dopiero czytając z owieszczy "poemat proz", grający rolę wstępu do dokumentu, zapala się lampka ostrzegawcza. Bingo!

Poemat, którego jedynym autorem jest Saint-Maxent, liczy trzynastu znaków zodiaku i dodatkowy trzynasty znak- Wężownik. Tekst utrzymany jest w tonie enigmatycznej przepowiedni. Opowiada historię podróży i poszukiwań "Pięć królewny", która cząsto identyfikuje się z Marią Magdaleną. Autor zamieszcza niezliczone odniesienia do Rennes i okolic. Wspomina o szachownicy na której spoglądają Asmodeusz i Jezus odnosząc to do posadzki w kościele Sauniere'a. Pojawia się tajemnicza maksyma znad chrzcielnicy "Par ce signe tu le vaincras". "Ryby" wspominają o tajemniczych skałach: białej i czarnej. W okolicy

wioski znajdując się ruiny dawnej faktorii Templariuszy- Blanchefort oraz wzniesienie Rocque Negre (Czarna Skała). Ksiądz Sauniere zamówił reprodukcję "Pasterzy w Arkadii" Poussina, o której również jest wzmianka w tekście dokumentu. Takich nawiązań jest więcej. Osoby dobrze znające Rennes wyśledziły wszystkie wskazówki.

No właśnie - wskazówki. Czy Czerwony Wąż mógłby mieć mapę mającą zaprowadzić śmiała do skarbu? Liczba interpretacji idzie w dziesiątki. Bawiono się w wyznaczanie linii na mapach, wykreślanie podudników i rysowanie okręgów, szukając punktów wspomnianych w Le Serpent Rouge. Ale oczywiście A., używano też nowoczesnych technologii. Skanowano powierzchnię ziemi, robiono zdjęcia, komputerowo obrabiano dane w nadziei odkrycia jakichkolwiek powiązań geometrycznych, topograficznych, jakichkolwiek. Mimo zawziętych poszukiwań jak dotąd nic konkretnego nie znaleziono. Albo Wąż tak dobrze strzeże swych tajemnic i nie znalazł się jeszcze nikt na tyle oświecony aby rozwiązać zagadkę albo... to kolejne fałszerstwo.

W sprawie samobójstw wszczęto śledztwo. Inspektor Frank Marie doszedł do wniosku, że trzech samobójców nie mieli nic wspólnego ani z powstaniem Le Serpent Rouge ani co znaczące, ze sobą nawzajem. Zastanawia tylko dziwna zbieżność - 3 samobójstwa w Paryżu, praktycznie jednego dnia w odległości kilkunastu kilometrów od siebie (na stronie tytułowej Wąża widnieją nawet paryskie adresy ofiar). Ktoś widocznie wykorzystał ten niesamowity zbieg okoliczności podszuwając się pod zmarłych. Kto?

Szczegółowa analiza całości Tajnych Akt wykazała, iż napisane zostały na tej samej maszynie. Podejrzany stał się oczywiście nie kto inny jak słynny mitoman i założyciel Zakonu Syjonu Pierre Plantard. Legenda Rennes-le-Chateau była dla ludzi z jego otoczenia bardzo przydatnym narzędziem do wzbudzenia wokół organizacji szumu i atmosfery tajemniczości.

© Magdalena Struska de Merowing.

Kopiowanie, rozpowszechnianie tylko za zgodą autora tekstu oraz podaniem linku.

Zapraszam do zapoznania się z polskim tekstem Czerwonego Wąża artykułem Andrzeja Struskiego pt. "Kryształ Izis" :

[Kryształy Izis](#) - autor Andrzej Struski

Â